

Sygn. akt: I C 454/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Joanna Jank
Protokolant:	sekr. sądowy Katarzyna Chachulska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 stycznia 2017 r. w G.

sprawy z powództwa **P. S.**

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. oddala powództwo

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2217 zł (dwa tysiące dwieście siedemnaście złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania

III. nakazuje ściągnąć od powoda P. S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 801, 63 zł (osiemset jeden złotych i sześćdziesiąt trzy grosze) z tytułu zwrotu wydatków tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa

Sygnatura akt: I C 454/16

UZASADNIENIE

Powód P. S. wniósł pozew przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W. domagając się od pozwanego zapłaty kwoty 4.224,95 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 maja 2015r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, iż w dniu 26 marca 2015r. w wyniku kolizji drogowej uszkodzony został należący do niego pojazd marki A. R. o numerze rejestracyjnym (...). Za sprawcę kolizji uznano kierującego pojazdem marki M. o numerze rejestracyjnym (...), który został ukarany mandatem karnym. Pozwany w postępowaniu likwidacyjnym oszacował szkodę na kwotę 8.449,90 zł brutto, jednocześnie przyjmując przyczynienie się kierującego samochodem marki A. R. w wysokości 50 %, wypłacił powodowi kwotę 4.224,95 zł. Nie kwestionując wyliczenia pełnej wysokości szkody powód dochodzi zapłaty pozostałej części odszkodowania. Jak podnosi strona powodowa na wyłączną winę sprawcy wskazuje ukaranie go mandatem karnym zgodnie z art. 97 § 1 k.k.w. Sprawca zdarzenia nie kwestionował swojej winy, przyjmując mandat, a kierująca samochodem marki A. R. nie została ukarana. W konsekwencji powód wywodzi, że kierująca tym samochodem nie naruszyła przepisu art. 23 ustawy Prawo o ruchu drogowym i zarzut przyczynienia się do powstania szkody jest bezzasadny.

(pozew k. 2-4)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Pozwany podniósł zarzut braku legitymacji procesowej po stronie powoda, wskazując, że powód przeniósł przysługującą mu wierzytelność względem pozwanego na rzecz W. T. (1) i J. D. w drodze przelewu i utracił w ten sposób legitymację do domagania się zapłaty odszkodowania. Z ostrożności procesowej pozwany podniósł też zarzut przyczynienia się kierującej samochodem marki A. R. do powstania szkody, wskazując, że wykonywała ona manewr cofania na parkingu i mimo użycia sygnałów dźwiękowych przez sprawcę nie podjęła żadnych manewrów obronnych, wciskając pedał hamulca dopiero w momencie najechania na pojazd marki M.. Zdaniem pozwanego kierująca samochodem marki A. R. wykonując manewr cofania nie zachowała wzmożonej ostrożności. Nadto, jak wskazuje ubezpieczyciel na terenie parkingu obowiązywało ograniczenie prędkości do 10 km/h, zaś w ocenie pozwanego kierująca poruszała się z nadmierną prędkością, niedostosowaną do wykonywanego manewru, ograniczając możliwość reakcji na wystąpienie ewentualnej przeszkody z tyłu pojazdu. Zdaniem pozwanego wykonywanie manewru cofania stanowiło naruszenie nakazu jazdy w kierunku oznaczonym znakami poziomymi. Pozwany wyjaśnił także, że zgodnie z art. 11 k.p.c. sąd jest związany wyłącznie ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa i w związku z tym ukaranie sprawcy mandatem nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

(odpowiedź na pozew k. 34-38)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 marca 2015r. kierująca samochodem marki A. R. o numerze rejestracyjnym (...) A. S. (1) po wyjechaniu ze stanowiska parkingowego położonego w hali garażowej Centrum W. w G. przy ul. (...) podjęła manewr cofania na drodze wewnętrznej poruszając się w kierunku przeciwnym niż kierunek dozwolony znakami poziomymi. W czasie wykonywania manewru cofania kierująca nie była odwrócona w kierunku tylnej szyby i patrzyła tylko w lusterka. W tym czasie kierowca samochodu marki M. o numerze rejestracyjnym (...) M. S. wyjechał przodem pojazdu ze stanowiska parkingowego położonego sześć boksów przed miejscem parkingowym, z którego wyjeżdżał A. R.. Samochód marki A. R. po przejechaniu tyłem kilkudziesięciu metrów uderzył prawą tylną częścią w przednie prawe drzwi pojazdu marki M.. W gali garażowej obowiązywało ograniczenie prędkości do 10 km/h. Kierująca samochodem marki A. R. miała możliwość, aby zawrócić i wyjechać przodem. Przed zderzeniem kierujący M. dawał sygnały dźwiękowe, jednak w reakcji na to kierująca A. R. nie podjęła manewru hamowania. Wezwana na miejsce zdarzenia Policja ukarała M. S. mandatem karnym.

(dowód: zeznania świadka A. S. (1) płyta CD k. 90, zeznania świadka M. S. płyta CD k. 90, nagranie monitoringu k. 23, zaświadczenie Komendy Miejskiej Policji w G. z dnia 2 kwietnia 2015r. k. 9)

Kierująca samochodem marki A. R. A. S. (1) przyczyniła się do powstania szkody, albowiem nie zachowała należytej ostrożności przy wykonywaniu manewru cofania, nie obserwowała należycie drogi, nie zareagowała na sygnały dźwiękowe dawane przez kierującego samochodem marki M., jechała tyłem w kierunku przeciwnym do dozwolonego znakami poziomymi („pod prąd”), a także poruszała się z prędkością wyższą aniżeli dozwolona (18-22 km/h). Kierujący samochodem marki M. M. S. także przyczynił się do powstania szkody, albowiem nie zachował szczególnej ostrożności podczas włączania się do ruchu z boksu parkingowego i nienależycie obserwował sytuację na jezdni w obu kierunkach.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych A. S. (2) k. 98-104 wraz z pisemną opinią uzupełniającą k. 128-135 oraz ustną opinią uzupełniającą k. 144)

Na podstawie umowy z dnia 29 kwietnia 2015r. właściciel samochodu marki A. R. P. S. dokonał przelewu wierzytelności z tytułu odszkodowania za naprawę pojazdu marki A. R. na rzecz W. T. (2) i J. D. prowadzących

działalność gospodarczą pod firmą (...). T., J. D. w G.. W dniu 7 października 2015r. ww. osoby dokonały cesji zwrotnej na rzecz powoda.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o umowę cesji z dnia 29 kwietnia 2015r. k. 50, oświadczenie o cofnięciu cesji k. 68, przesłuchanie powoda płyta CD k. 160)

M. S. miał zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z pozwanym Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą w W.. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany ustalił wysokość poniesionej przez powoda szkody na kwotę 8.449,90 zł brutto, jednak przy ustaleniu, że kierująca samochodem marki A. R. przyczyniła się do powstania szkody w 50 % ostatecznie – na mocy decyzji z dnia 28 kwietnia 2015r., 25 maja 2015r. i 3 czerwca 2015r. – wypłacił powodowi łącznie odszkodowanie za szkodę w wysokości 4.224,95 zł.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o: decyzję pozwanego z dnia 16 kwietnia 2015r., decyzję pozwanego z dnia 28 kwietnia 2015r., decyzję pozwanego z dnia 25 maja 2015r. [w:] akta szkody nr 144- (...))

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, dowodu z zeznań świadków A. S. (1) i M. S., dowodu z przesłuchania powoda oraz dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych A. S. (2).

Oceniając zebrany materiał dowodowy Sąd uznał, iż dowody z dokumentów w postaci akt szkody oraz dokumentów prywatnych przedłożonych przez powoda są wiarygodne, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów, ani też żadna ze stron nie zaprzeczyła, iż osoby podpisane pod tymi pismami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych. Sąd nie miał także wątpliwości co do autentyczności dokumentu urzędowego w postaci zaświadczenia Komendy Miejskiej Policji w G., niemniej dokument ten nie miał żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Podkreślić bowiem, iż zgodnie z treścią przepisu art. 11 k.p.c. Sąd nie jest związany ustaleniami poczynionymi w postępowaniu o wykroczenie, a wobec zarzutów podniesionych przez stronę pozwaną zobowiązany był do poczynienia własnych ustaleń w przedmiocie okoliczności kolizji drogowej z dnia 26 marca 2015r., w szczególności stopnia przyczynienia się obu uczestników zdarzenia do powstania szkody.

W zasadzie Sąd dał wiarę zeznaniom przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków oraz powoda. Zeznania A. S. (1) w znacznej części znajdują bowiem potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w tym w zeznaniach drugiego świadka oraz nagraniu z monitoringu. Nadto, świadek przyznała, że w czasie wykonywania manewru cofania nie obserwowała należycie sytuacji drogowej poprzez tylną szybę, jak też że nie zareagowała na sygnały dźwiękowe wydawane przez kierującego samochodem marki M.. Sąd natomiast nie dał wiary zeznaniom świadka, że jechała wolno. Zarówno bowiem z zeznań M. S. jak i opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wynika, że kierująca samochodem marki A. R. poruszała się z prędkością większą aniżeli dozwolona w hali garażowej. Za wiarygodne Sąd uznał też zeznania M. S.. W ocenie Sądu świadek zeznawał szczerze, zgodnie ze swoją wiedzą. Zeznania te nie budziły także wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego. Brak było także podstaw do kwestionowania zeznań powoda P. S. na okoliczność dokonania cesji zwrotnej wierzytelności o zapłatę odszkodowania za naprawę pojazdu marki A. R.. Zeznania te korelują z treścią dokumentów przedłożonych przez stronę powodową. W pozostałym zakresie Sąd oddalił wnioski o przesłuchanie powoda – na mocy art. 217 k.p.c. i art. 227 k.p.c. – uznając, że dalsze okoliczności wskazane w piśmie procesowym pełnomocnika powoda na jakie powód miałby być przesłuchany – są nieistotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Za w pełni wiarygodny dowód w sprawie Sąd uznał także dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych A. S. (2). Sąd miał na uwadze, iż przedłożona przez biegłego opinia jest jasna, logiczna, nie zawiera żadnych luk czy sprzeczności. Co prawda strona powodowa wniosła liczne zastrzeżenia do opinii, niemniej biegły w opiniach uzupełniających wyczerpująco odniósł się do wszystkich zarzutów i w sposób przekonujący wyjaśnił na czym polegały nieprawidłowości w zachowaniu obu uczestników kolizji drogowej z dnia 26 marca 2015r. i tym

samym obronił swoją opinię. Wnioski końcowe, do jakich doszedł biegły, są stanowcze i nie budzą żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego czy wiedzy powszechnej. W konsekwencji opinię wydaną przez biegłego A. S. (2) należało uznać za w pełni przydatną do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W niniejszej sprawie powód P. S. domagał się od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. zapłaty kwoty 4.224,95 zł tytułem pozostałej części odszkodowania za szkodę poniesioną wskutek kolizji drogowej z dnia 26 marca 2015r., podnosząc, że sprawcą kolizji był kierowca posiadający zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z pozwanym ubezpieczycielem. W tym stanie rzeczy normatywną podstawę odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela stanowią przepisy art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 824¹ § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 822 § 1 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Na mocy natomiast art. 824¹ § 1 k.c. o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Z treści art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz.U. z 2013r., poz. 392) wynika, iż w obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie. Nadto, na względzie należy mieć również treść art. 361 § 1 k.c., który stanowi, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynikła, oraz treść art. 363 § 1 k.c. który stanowi, że co do zasady naprawienie szkody winno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie do stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, przy czym gdyby przywrócenie do stanu poprzedniego pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jednocześnie z treści art. 361 § 2 k.c. wynika, iż naprawienie szkody obejmuje straty, które poniósł poszkodowany.

Przechodząc do szczegółowych rozważań wskazać należy, iż w odpowiedzi na pozew pozwany ubezpieczyciel podniósł zarzut braku legitymacji procesowej powoda, wskazując, że na mocy umowy z dnia 29 kwietnia 2015r. dokonał on przelewu wierzytelności z tytułu odszkodowania za naprawę pojazdu marki A. R. na rzecz W. T. (2) i J. D. prowadzących działalność gospodarczą pod firmą (...). T., J. D. w G.. Przedmiotowy zarzut należało jednak uznać za bezzasadny wobec poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Przede wszystkim należy zważyć, iż powód złożył do akt niniejszej sprawy dokument prywatny w postaci kopii umowy cesji, z którego wynika zamiar zwrotnego przeniesienia wierzytelności na powoda. Część dokumentu zawierająca oświadczenia woli stron została przekreślona przez cesjonariusza i opatrzona adnotacją „anulowano dnia 7 października 2015r.”. Dokonując w drodze art. 65 k.c. wykładni powyższej czynności prawnej Sąd oparł się przede wszystkim na dowodzie z przesłuchania powoda. Z zeznań P. S. wynika, że umówił się on z cesjonariuszem, że przekreślenie dokumentu obejmującego oświadczenia cedenta i cesjonariusza o przeniesieniu wierzytelności będzie oznaczało przeniesienie wierzytelności z powrotem na rzecz powoda w zakresie dotyczącym pozostałej, niewypłaconej części odszkodowania. Z uwagi zatem na powyższe uznać należało, że powód posiada legitymację procesową w niniejszym postępowaniu.

Przesądziwszy powyższe należy odnieść się do głównego zarzutu podniesionego przez pozwanego ubezpieczyciela tj. zarzutu przyczynienia się kierującej pojazdem marki A. R. do powstania szkody. Zdaniem pozwanego kierująca ww. pojazdem wykonując manewr cofania nie zachowała wzmożonej ostrożności, poruszała się z nieprawidłowo na pasie ruchu przeznaczonym dla przeciwnego kierunku jazdy, a nadto jechała z nadmierną prędkością, niedostosowaną do wykonywanego manewru, ograniczając możliwość reakcji na wystąpienie ewentualnej przeszkody z tyłu pojazdu. Strona powodowa natomiast bronila się argumentacją, wskazując, że podjęty przez kierującą samochodem marki A. R. manewr nie był cofaniem, lecz jazdą do tyłu, która nie stanowiła naruszenia naturalnego porządku ruchu i

nie oznaczała jazdy pod prąd. W konsekwencji – zdaniem powoda – nie doszło do naruszenia żadnych przepisów dotyczących bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Podkreślić należy, że zgodnie z treścią art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Zgodnie z poglądem prawnym dominującym w doktrynie przesłanką stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze. Związek ten musi być oceniany w kategoriach adekwatnej przyczynowości, bo chociaż w przepisie art. 361 § 1 k.c. mowa jest tylko o zobowiązaniu do naprawienia szkody, to kodeks dla oceny zachowania się poszkodowanego nie wprowadza innego miernika. W oparciu o kryteria przyczynowości adekwatnej przyczynieniem się poszkodowanego będzie tylko takie jego zachowanie, które było nieprawidłowe, w stosunku do którego da się dostrzec cechę obiektywnej naganności (por. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.) Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. 7, 2016). Chodzi o takie zachowanie, co do którego da się sformułować ocenę, iż nie mieściło się ono w przyjętych regułach postępowania (por. A. Garlicki, Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki, Warszawa 1971, s. 399). W ocenie Sądu zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy – w szczególności dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych – pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że zachowanie kierującej pojazdem marki A. R. było nieprawidłowe w świetle reguł prawidłowego zachowania i pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym ze skutkiem w postaci zderzenia się obu pojazdów. Z załączonego do akt niniejszej sprawy nagrania z monitoringu jednoznacznie wynika, że kierująca samochodem marki A. R. A. S. (1) wykonywała manewr cofania, poruszając się tyłem w kierunku przeciwnym do dozwolonego znakami poziomymi. Bezsporne przy tym było, że na jezdni znajdował się znak poziomy „P-8a”, co widoczne jest zarówno na zdjęciach jak i nagraniu z monitoringu. Zgodnie zaś z treścią § 87 ust. 1 rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz.U. 2002 Nr 170, poz. 1393) znak P-8a "strzałka kierunkowa na wprost" oznacza, że jazda z pasa ruchu, na którym są umieszczone, jest dozwolona tylko w kierunku wskazanym strzałką. Bez wątplenia kierująca poruszała się w kierunku przeciwnym aniżeli kierunek wskazany strzałką, co widać na zdjęciach i nagraniu z monitoringu. Wbrew temu, co sugeruje pełnomocnik strony powodowej, dla ustalenia prawidłowości zachowania kierującej nie ma żadnego znaczenia obrany przez nią sposób jazdy (tyłem czy przodem), lecz istotny jest wyłącznie kierunek jazdy w jakim pojazd się porusza. Kierunek ten był bez wątplenia nieprawidłowy, przeciwny do kierunku dozwolonego znakami poziomymi. Nadto, gdyby podzielić argumentację strony powodowej to uznać należałoby, że dozwolone są tak kuriozalne sytuacje, jak poruszanie się na drodze jednokierunkowej tyłem w kierunku przeciwnym do nakazanego, co bez wątplenia stanowiłoby zagrożenie dla prawidłowo poruszających się uczestników ruchu drogowego. W świetle opinii biegłego poruszanie się w niewłaściwym kierunku było podstawową nieprawidłowością w zachowaniu kierującej samochodem A. R., albowiem jak wskazał biegły, gdyby kierująca jechała prawidłowo, to nawet, gdyby prędkość była nadmierna względem dozwolonej, to do zderzenia mogło w ogóle nie dojść.

Ponadto, uznać należało, że w okolicznościach niniejszej sprawy w ogóle nie było podstaw do wykonania manewru cofania. Biegły wskazał bowiem, że manewr cofania co do zasady jest wykonywany na bardzo małych odległościach i to tylko w takich okolicznościach, gdy jazda przodem nie jest możliwa z powodów techniczno – ruchowych. Natomiast, w analizowanym przypadku bez wątplenia nie było potrzeby podejmowania takiego manewru. Podkreślić należy, iż istotą manewru cofania jest zmiana pozycji samochodu na stosunkowo niedużym odcinku czy też doprowadzenie do zmiany kierunku jazdy. Tymczasem z ustaleń biegłego wynika, że kierująca przejechała w powyższy sposób dość znaczący odcinek drogi (35 m). W świetle zeznań A. S. (1) nie ulega też wątpliwości, że w tej konkretnej sytuacji drogowej nie było żadnych przeszkód, aby po wyjechaniu tyłem z miejsca parkingowego kontynuowała ona jazdę przodem na prawidłowym pasie ruchu, zgodnie ze wskazaniem znaków poziomych. A. S. (1) przyznała bowiem, że mogła wymanewrować tak, aby zawrócić i wyjechać przodem z hali garażowej. Podkreślić należy, że wybrany przez kierującą sposób poruszania się znacznie ograniczał jej widoczność, możliwość należytej obserwacji zachowania innych uczestników ruchu i reagowania na sytuację drogową. Przede wszystkim przyjmując taką taktykę jazdy kierująca ograniczała sobie widoczność w kierunku poruszania, w tym możliwość spostrzeżenia pojazdu wyjeżdżającego z innego boks parkingowego. Jednocześnie kierująca powinna była się liczyć z tym, że z boksów może

wyjechać inny pojazd, a także że inni uczestnicy ruchu mogą nie spodziewać się nieprawidłowego nadjeżdżającego pojazdu z tego kierunku. W tych okolicznościach na kierującej spoczywał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności, tym bardziej, że jazda w tył jest o wiele trudniejsza technicznie. Bez wątpienia takiej ostrożności małżonka powoda nie zachowała. Jak bowiem zeznała A. S. (1) w czasie cofania nie była odwrócona w kierunku tylnej szyby i jedynie patrzyła w lusterka. Zatem nie dochowała obowiązku należytej obserwacji drogi, co uniemożliwiło jej w odpowiednim czasie podjęcie manewru hamowania. Mało tego należy zauważyć, że kierująca zignorowała sygnały dźwiękowe jakie dawał kierowca M.. Mimo, że słyszała dźwięk klaksonu to nie rozpoczęła hamowania. Zdaniem biegłego, gdyby kierująca należycie obserwowała sytuację na jezdni to mogłaby uniknąć zderzenia z wyjeżdżającym samochodem marki M. i zdecydowanie wcześniej podjąć manewry obronne.

Kolejną nieprawidłowością było przekroczenie przez kierującą samochodem marki A. R. dozwolonej prędkości. Bezsporne było, że w hali garażowej, w której doszło do kolizji, obowiązywało ograniczenie prędkości do 10 km/h. Natomiast, z wyliczeń biegłego poczynionych w oparciu o odczyty z monitoringu i na podstawie szkicu miejsca zdarzenia wynika, że kierująca samochodem marki A. R. poruszała się z prędkością rzędu 18-22 km/h. Wedle A. S. (2) fakt przekroczenia prędkości można stwierdzić z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością na podstawie uszkodzeń w obu pojazdach. Uszkodzenia widoczne na fotografiach w aktach niniejszej sprawy i aktach szkody wymagają bowiem większej energii aniżeli energia uzyskana przy prędkości 10 km/h. Zdaniem biegłego kierująca A. R. poruszając się tyłem była w stanie uniknąć zderzenia przy prędkości 18,5 km/h. Strona powodowa wniosła liczne zastrzeżenia do opinii biegłego w powyższym zakresie, niemniej zarówno w opinii pisemnej jak i ustnej biegły gruntownie odniósł się do wszystkich zarzutów i obronił swoją opinię, także w powyższym zakresie. Przede wszystkim, biegły wyjaśnił, że bez znaczenia było jakim ruchem poruszała się kierująca przed miejscem, w którym prędkość pojazdu osiągnęła wartość 18,5 km/h. Kwestią istotną było bowiem jedynie to, że w tym ustalonym miejscu musiałaby posiadać taką prędkość, pozwalającą na uniknięcie kolizji, do czego konieczne było podjęcie hamowania. Odnosząc się do innego zarzutu powoda, biegły wyjaśnił, iż do wyliczenia prędkości przyjął czas reakcji na poziomie 0,8 s, z uwagi na to, że podczas wykonywania manewru cofania na dłuższym odcinku należało spodziewać się pojazdu wyjeżdżającego z boku i należało zachować wyjątkowo szczególną ostrożność. Kierowca podejmujący się takiego manewru zachowuje zatem czujność, jest przygotowany na podjęcie hamowania i czas reakcji odpowiednio skraca się. Powyższa okoliczność niejako równoważy wydłużenie czasu wynikające z trudności związanych z obserwacją drogi. Nadto, biegły wyjaśnił, że na czas reakcji psychomotorycznej kierującej składały się dokładnie te same czynniki, która mają wpływ na reakcję kierowcy jadącego do przodu (czas zależny od stanu psychofizycznego kierowcy tj. potrzebny na spostrzeżenie przeszkody, zidentyfikowanie jej rodzaju, przetworzenie informacji, na psychofizyczne podjęcie decyzji i przeniesienie nogi na hamulec, a także tzw. czasy techniczne niezależne od kierowcy jak: czas potrzebny na fizyczne uruchomienie hamulca czy osiągnięcie pełnego procesu hamowania). Gdyby natomiast przyjąć, że czas reakcji podczas jazdy tyłem jest dłuższy niż podczas jazdy przodem, to oznaczałoby to tylko i wyłącznie, że możliwość uniknięcia zderzenia z pojazdem wyjeżdżającym z boku byłaby jeszcze mniejsza, gdyż wymagałaby mniejszej prędkości. Biegły wskazał też, że nie ma żadnej sprzeczności pomiędzy określeniem minimalnej prędkości z jaką poruszała się kierująca samochodem marki A. R. (18 km/h) a określeniem prędkości pozwalającej na uniknięcie zderzenia (18,5 km/h). Jak bowiem wyjaśnił biegły S., gdyby przyjąć, że kierująca faktycznie jechała z prędkością 18-22 km/h, a możliwość uniknięcia kolizji istniała przy prędkości 18,5 km/h to oznaczałoby to jedynie, że nie zachowała należytej staranności. Podana przez biegłego prędkość 18,5 km/h pozwala bowiem na uniknięcie kolizji tylko w przypadku zachowania innych wymogów bezpieczeństwa jak np. należyta obserwacja jezdni.

Z opinii biegłego wynika, że nieprawidłowe było także zachowanie kierującego samochodem marki M., który powinien był zachować szczególną ostrożność podczas włączania się do ruchu z boku parkingowego i należycie obserwować sytuację na jezdni w obu kierunkach, w tym też kierunku z którego nadjeżdżała małżonka powoda. Zdaniem biegłego, gdyby kierujący należycie obserwował drogę, to najprawdopodobniej miałby możliwość uniknięcia zderzenia poprzez podjęcie manewru hamowania, wskutek czego doszłoby do zatrzymania pojazdu i zaniechania wjazdu na jezdnię drogi wewnętrznej. Zachowanie kierującego M. jest jednak poniekąd usprawiedliwione, gdyż włączając się do ruchu powinien spodziewać się zagrożenia z lewej strony, skąd mogły nadjeżdżać pojazdy poruszające się zgodnie z zasadami ruchu drogowego. Z tego względu wedle reguł powinno zachowanie kierujący M. winien w pierwszej kolejności

obserwować swoją lewą stronę. Natomiast M. S. mógł się nie spodziewać, że ktokolwiek nadjedzie z prawej strony i do tego, że będzie poruszał się tyłem. Kierowca M. miał obowiązek ustąpienia pierwszeństwa nadjeżdżającym z lewej strony. Z tego kierunku jednak nikt nie nadjeżdżał. Innych nieprawidłowości w taktyce i (...) biegły się nie dopatrył. Po pierwsze, M. przejechał tylko kilka metrów i w związku z tym jego prędkość nie mogła być duża. Z wycień biegłego wynika, że mogła być to prędkość zbliżona do 10 km/h. Po drugie, kierujący M. nie spowodował nagłego i gwałtownego zagrożenia. Po trzecie, należało mieć na uwadze, że kierowca M. niezwłocznie po dostrzeżeniu zagrożenia dawał sygnały dźwiękowe, które A. S. (1) zignorowała. W świetle opinii biegłego można nawet stwierdzić, że to zachowanie kierującej samochodem marki A. R. było główną przyczyną kolizji.

Reasumując Sąd uznał, że kierująca samochodem marki A. R. co najmniej przyczyniła się do powstania szkody, albowiem wykonywała manewr cofania, poruszając się na pasie przeznaczonym dla przeciwnego kierunku jazdy, przekraczając dozwoloną prędkość, nienależycie obserwowała drogę i nie zareagowała na sygnały dźwiękowe wydawane przez kierowcę włączającego się do ruchu. Zachowanie kierującej było obiektywnie nieprawidłowe, sprzeczne z zasadami ruchu drogowego. Kierująca zignorowała znak poziomy „P-8a” oraz ograniczenie prędkości. Jednocześnie jej zachowanie pozostawało w związku przyczynowym ze szkodą, gdyż gdyby kierująca A. (...) poruszała się zgodnie z zasadami ruchu drogowego to mogłaby uniknąć zderzenia z samochodem marki M., co jednoznacznie wynika z opinii biegłego sądowego. W tych okolicznościach, zgodnie z treścią art. 362 k.c., Sąd przyjął, że A. S. (1) przyczyniła się do powstania szkody w stopniu co najmniej 50 %. Z uwagi na fakt, że ekonomicznie i technicznie uzasadniony koszt naprawy pojazdu nie był pomiędzy stronami sporny uznać, należało, że szkoda poniesiona przez powoda wynosiła 8.449,90 zł. Uwzględniając przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody w 50 % należne mu odszkodowanie stanowiło zatem kwotę 4.224,95 zł, a więc odpowiadało kwocie wypłaconej przez ubezpieczyciela. Sąd też, zważywszy na fakt, że pozwany wykonał zobowiązanie w całości, powództwo należało oddalić na mocy przepisów art. art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 824¹ § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 362 k.c. stosowanych a contrario.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy zasądził od przegrywającego sprawę powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.217 zł, na którą składają się opłata za czynności fachowego pełnomocnika pozwanego – radcy prawnego w stawce minimalnej obliczonej od wskazanej wartości przedmiotu sporu (1.200 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) oraz zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego (1.000 zł). Jednocześnie należy wskazać, że Sąd nie uwzględnił wniosku powoda o odstąpienie od obciążania go kosztami procesu. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 102 k.p.c. z takiego uprawnienia Sąd może skorzystać tylko w wypadkach szczególnie uzasadnionych. W niniejszej sprawie takich okoliczności Sąd się nie dopatrył. Po pierwsze, pełnomocnik powoda w żaden sposób nie uzasadnił swojego wniosku i nie podał o jakie szczególnie uzasadnione okoliczności może chodzić. Po drugie, należy mieć na uwadze, iż przyczyny przemawiające za oddaleniem powództwa były znane stronie powodowej już na etapie przedprocesowym, albowiem pozwany ubezpieczyciel podnosząc zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, podniósł te same okoliczności, które stały u podstaw oddalenia niniejszego powództwa. Zatem wniesienie pozwu było tylko i wyłącznie swobodną decyzją powoda.